Polak

TYGODNIK = THE POLISH WEEKLY
P O L S K I
OBÓZ WOJSKOWY "DOESSEL"
w PECKELSHEIM, powiat WARBURG
W E S T F A L I A

Rok II — Niedziela 18.listopada 1945 r. — Nr 43.

ROZMOWY W WASZYNGTONIE

Wizyta premiera brytyjskiego w Waszyngtonie podkreśla solidarność obu potęg anglosaskich w trudnym i niebezpiecznym okresie nieporozumień międzynarodowych. Rozgłos, jaki jej nadano oraz szczególnie uroczysty charakter sprawiają wrażenie, że rozmyślnie demonstruje się światu doniosłość współpracy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Spotkanie w Waszyngtonie odbywa się w atmosferze napięcia. Po raz pierwszy od szeregu lat w obradach możnych tego świata nie bierze udziału sowiecki dyktator. Zasada współpracy trzech wielkich mocarstw zachwiana poważnie w okresie rozmów pięciu ministrów spraw zagranicznych w Londynie - doznała teraz nowego wstrząsu. Tok wypadków przekreślił wiele haseł i zamierzeń, rozwiał wiele nadziei i złudzeń. Imperialistyczna, brutalna polityka Rosji z jednej strony - a wynalazek bomby atomowej z drugiej - to dwa bieguny, między którymi powstało magnetyczne pole nieufności i niechęci. Działanie tego pola na Wielką Trójkę musiało być zgubne. Z trudem utrzymywana jedność rozerwała się i każdy z członów rozbitego zespołu zbliżył się do swego bieguna: Anglosasi do spraw bomby atomowej a Rosjanie do polityki siły i przymusu.

Rozmowy waszyngtońskie oraz to, co się dzieje w Europie Wschodniej są objawami tego charakterystycznego dla dzisiejszej sytuacji politycznej rozszczepienia. Jeśli nie uda się go usunąć, napięcie nieprzyjaźni wzrośnie do ostatecznych granic. Anglosascy mężowie stanu wiedzą o tym dobrze. Pp. Truman i Attlee spotkali się nie tylko dlatego, by okazać solidarność i zgodność polityki wobec dawnego współpartnera, lecz zapewne również po to, by naradzić się nad możliwościami nowego porozumienia międzynarodowego. Szczególnie brytyjski premier - jak to wynika z obserwacji ostatnich wypowiedzi jego samego oraz głosów prasy angielskiej - będzie przypuszczalnie usiłował stworzyć pomost do dalszych pertraktacyj z Rosją.

Jedno wszakże wydaje się pewne: Polityka uspakajania Rosji przez poszczególne, coraz dalej idące ustępstwa nie wróci już chociby z tego powodu, że wielkie demokracje zachodnie wyczerpały możliwości ustępowania. Jeśli pokój ma naprawdę zapanować w Europie i na całym świecie, musi się rozpocząć odwrót sowiecki. Rozpocznie się on chyba tylko wówczas, gdy Rosjanie zrozumieją, że innego wyjścia nie ma. Ostatnie zdecydowane wystąpienia prez. Trumana, szczera mowa min. Bevina, przemówienie premiera Attlee przed wyjazdem do Waszyngtonu a także przebieg konferencji waszyngtońskiej, wszystko to wskazuje na to, że porozumienie z Sowietami, które go zachodnie demokracje pragną i potrzebują, jest możliwe wyłącznie na płaszczyźnie rosyjskiego odwrotu.

Pozostaje tylko kwestia metod, jakimi należy przekonać Rosję o konieczności takiego rozwiązania. Sprawa bomby atomowej - jako centralne zagadnienie taktyczne - stała się głównym tematem rozmów w Waszyngtonie. Od tego, jakie rozstrzygnięcie padnie tam w tej właśnie sprawie, zależy tok całej przyszłej polityki międzynarodowej. Anglosasi są przekonani, że postępowanie ich musi być uzgodnione i to przede wszystkim w tym kapitalnym punkcie. Wiara, nadzieja i miłość, trzy kardynalne cnoty, z jakimi p. Attlee pojechał do Ameryki, zapewne znajdą się tam również w towarzystwie jeszcze innych cnót: męstwa i roztropności.

TYDZIEŃ W POLITYCE

Jest pokój,niepewny,chwiejny,zatruty wzajemnym brakiem zaufania śród mocarstw i powszechnymi zbrojeniami,ale formalnie jest.Na Dalekim Wschodzie nie ma nawet takiego pokoju.Toczy się wojna i zaczadza wyziewami swymi politykę światową.

Walki na Jawie mają wprawdzie charakter lokalny.Holandia poparta czynnie przez Wielką Brytanię,uporałaby się z powstańcami,którym pomagają resztki wojsk japońskich.Ale walki te budzą nieprzyjemne echa w Moskwie.Moskwa wykorzystuje ten epizod,by poruszyć problem kolonialny w ogóle.Twierdzi się i głosi,że skończył się przedwojenny system rządzenia koloniami,a narody kolorowe,dowiedziawszy się podczas wojny,co znaczy wolność,mają dość ucisku.Tego rodzaju oświadczenia,których odpowiednikiem była demonstracja komunistów przeciw oddziałowi wojsk holenderskich w Sydney,dowodzą,że Sowiety mają ochotę objąć patronat nad ruchami wolnościowymi,względnie że mogą to w razie potrzeby uczynić.Jest to przejrzysta pogróżka pod adresem szczególnie W.Brytanii,walczącej w koloniach swych z dużymi trudnościami.

W Chinach położenie nie poprawiło się.Wojskom komunistycznym udało się zablokować Mandżurię i uniemożliwić w ten sposób jej obsadzenie przez centralny rząd chiński,jak to przewidywał układ moskiewski.Tym samym układ ten został przekreślony,ale oczywiście rząd sowiecki jest niewinny.Niewinny będzie również wówczas,gdyby komunistom chińskim udało się utworzyć z Mandżurii i części północnych Chin oddzielne państwo "zaprzyjaźnione z ZSRR".

W Europie dalej dymi na Bałkanach.W Jugosławii odbyły się w niedzielę wybory,przynoszące - jak należało się spodziewać - zupełne i niepodzielne zwycięstwo zwolennikom Tita.Opozycja własnych kandydatów nie wystawiła.Może pewną nieostrożność popełnił rząd Tita,ogłaszając,że głosowało za nim "przeszło 90 procent wyborców".Takie cyfry budzą stale w demokracjach zachodnich pewne podejrzenia,w tym wypadku bardzo uzasadnione,nie jest bowiem tajemnicą,że opozycja w Jugosławii jest silna.

W Rumunii w dniu urodzin króla Michała odbyła się przed jego pałacem manifestacja 40 tysięcy ludzi.Rząd Grozy rozpędził ją ogniem karabinów maszynowych,przyczym miało być 13 zabitych i 80 rannych.Ważniejsze jest,że rząd Grozy widocznie pragnie skorzystać z tych zajść,by zlikwidować resztki opozycji.W obu partiach opozycyjnych dokonano masowych aresztowań.

Inaczej układają się sprawy na Węgrzech,gdzie tworzy się rząd koalicyjny pod kierunkiem przywódcy partii drobnych rolników,Tildy'ego. Partia ta odniosła w wyborach duże zwycięstwo,zdobywając przeszło 3 razy więcej mandatów niż komuniści.Same wybory według zgodnej opinii obserwatorów były uczciwe.I to jest dla prasy zachodniej nie tylko niespodzianką,ale i zagadką.Powstaje pytanie,jaki cel miała Rosja,stosując do Węgier inną miarę,niż np.do Rumunii lub Bułgarii.Bo dla nikogo nie ulega wątpliwości,że wybory na Węgrzech tylko dlatego były uczciwe, ponieważ taki rozkaz wydała Moskwa.Możliwe jest,że najbliższe tygodnie przyniosą rozwiązanie zagadki.

Posępnie kształtuje się sytuacja gospodarcza w Niemczech.Szczególnie brytyjska ocena jest bardzo poważna i spowodowała wysłanie z Anglii do Niemiec transportów zboża i ziemniaków.Gen.Eisenhower liczy się z możliwością wybuchu w Niemczech rozruchów głodowych w zimie i w związku z tym stwierdza konieczność utrzymania w Niemczech większych sił okupacyjnych.Najkrytyczniej wyglądać ma sytuacja żywnościowa w sowieckiej strefie okupacyjnej,ale władze sowieckie nie biorą sobie tego pytania do serca.Dla nich,jak z pewną goryczą zauważa jeden z dzienników angielskich,napewno nie zabraknie ani żywności ani opału.

DZIECKO - BOHATER

W 27. rocznicę Obrony Lwowa

W babiego lata srebrnej włosienicy
Ogród techniczki rozszumiany marzy,
Kilka się kwiatów późnym pasem żarzy.
W kątach słonecznik duma złotolicy.

Powiedzy krzewów obeschniętych kiście
Niesie się jakieś przyziemne westchnienie -
Wiatr je porywa i na pola żenie...
Cichutko szumią padające liście.

W nikłych promieniach jesiennego słońca,
Na krańcu parku, przy wysokiej jodle
Świeża mogiła w resztek kwiatów godle
Złoci się, szeptów drzew nadsłuchująca.

W pośpiechu wbity krzyżyk sterczy w grobie,
Na nim napisy zmyte już przez deszcze;
"Lat jedenaście"...słowa jakieś jeszcze
I znane: "Polska niech się przyśni Tobie".

A.SCHRÖDER

ZAWSZE WIERNY...

22.listopada mija 27 lat od chwili,kiedy to ludność Lwowa z radością stwierdziła,że ukochane miasto znalazło się całe w rękach polskich. Radość lwowian nie znała granic.Na pokrytych skrzących się śniegiem ulicach brano w ramiona i serdecznie całowano żołnierzy,z których niejeden był niższy od niesionego na pasie przez piersi karabinu.Zbiorowym wysiłkiem ochotniczej załogi Obrony Lwowa,złożonej z żołnierzy - legionistów i cywilów,uczniów,harcerzy i studentów,wielu dzielnych kobiet i dziewcząt polskich - Lwów odzyskano dla polskości.

Dzisiaj,gdy Lwów pozostawiono za granicą wschodnią Polski,gdy setki tysięcy jego mieszkańców zmuszono do opuszczenia drogich im murów - myśli nasze kierują się na Cmentarz Obrońców Lwowa,gdzie śpią snem wiecznym jego bohaterowie. Nie padli oni daremnie.Polska o Lwowie nie zapomni.W zmienności losów świata wierzymy wszyscy mocno,że wrócimy do miasta,które ma w herbie Virtuti Militari i którego zawołaniem jest:"Leopolis semper fidelis" - Lwów zawsze wierny.

DO PRACY

Nadchodzi ciężka zima.Cała Europa jest zniszczona i wyczerpana długą wojną.Brak jest żywności,mieszkań,środków transportowych.Sprzymierzeni nie zdołali jeszcze przestawić swej wytwórczości na potrzeby pokoju. Wciąż czynione są wysiłki,by życie w zdruzgotanej Europie uczynić znośniejszym.Postęp tych prac,aczkolwiek wydaje się powolny,jednak jest znaczny i musimy przyznać,że W.Brytania i Stany Zjednoczone na terytoriach przez siebie okupowanych zdołały już stworzyć warunki znacznie znośniejsze,aniżeli ma to miejsce gdzie indziej.

Musimy pomóc

W związku z tymi trudnościami musimy zdać sobie sprawę z tego, że choćby we własnym interesie nie może nas zabraknąć w tej pracy.W tych trudnych warunkach na uchodźtwie z konieczności opieramy się na naszych sprzymierzeńcach,na ich pomocy.Lecz czyż możemy spodziewać się od nich przychylności lub życzliwości,jeśli sami nie potrafimy im dopomóc?

Musimy troszczyć się o polepszenie warunków naszego życia,ale za-

cząć należy nie od sięgania po pomoc do innych. Trzeba stanąć do pracy samemu. Wiemy, że brak nam narzędzi, warsztatów, kielni czy młotka, maszyny do szycia, czy nawet igły i nici. Jednak bądźmy szczerzy - moglibyśmy mieć te pomoce, gdybyśmy tak długo nie siedzieli bezczynnie. Dzisiaj trzeba to zmienić. Mamy ... władze samorządowe. Ich dążeniem będzie wyjednanie pomocy od naszych sprzymierzeńców. Jednakże liczą one na naszą współpracę. Ogłoszona niedawno odezwa brytyjskich władz okupacyjnych do Polaków wyraźnie to mówi. Jeśli nasze mieszkania wymagają naprawy, domagajmy się narzędzi i materiałów, lecz pracę wykonujmy sami. Szukajmy między sobą ludzi, którzy to zrobić potrafią. Spiszmy co nam potrzeba do uruchomienia warsztatów. Możemy być przekonani, że władze okupacyjne zrobią wszystko co będzie w ich mocy, by przyjść z pomocą. Wszak w ten sposób zdejmiemy z ich ramion część trudów ku naszemu własnemu pożytkowi. Każda rozsądna inicjatywa będzie jak najchętniej widziana.

W ł a s n y m w y s i ł k i e m ...

Warunkiem powodzenia jest jednak organizacja. Nie działajmy indywidualnie w sprawach obchodzących nas wszystkich. Jednoczmy się w zdyscyplinowane gromady, pod przewodnictwem przez nas samych wybranych i kontrolowanych władz. Nasza przyszłość zależy głównie od nas, od naszej pracy. Gdziekolwiek się znajdziemy, zawsze będziemy musieli ciężkim wysiłkiem tworzyć sobie i naszym dzieciom nowe życie. Nie traćmy czasu, przypomnijmy sobie dawny zawód, od którego w wielu wypadkach oderwał nas najeźdźca. Uczmy się zawodu nowego, jeśli żadnego nie posiadamy. Czego nauczymy się dzisiaj, tego nie stracimy nigdy. Pracując nad sobą, pracujemy jednocześnie i dla kraju. Tylko pracą możemy zdobyć zawód, umiejętność i poprawić warunki życia obecnie i na przyszłość.

Korzystajmy z kursów zawodowych, rzemieślniczych, pomagajmy w ich utworzeniu. Nie odrzucajmy pracy, jaką nam władze proponują lub proponować będą. Hasło: "pracowaliśmy 6 lat dla Niemców - niech teraz oni pracują dla nas" jest błędne i szkodliwe. Obecne warunki tak się ułożyły, że na usługi niemieckie liczyć nie możemy. A ponadto gnuśnienie w bezczynności rozleniwia i obezwładnia.

Zorganizowani w samorząd musimy stworzyć żywą, czynną siłę. Im więcej pracy i wysiłku włożymy w urządzenie własnego życia choćby na trudny okres zimowo-wiosenny, tym większe będzie nasze znaczenie, tym więcej będą się z nami liczyć. Przestańmy być bezwładną masą daremnie wyczekujących.

Odezwa okupacyjnych władz brytyjskich, mówiąc o przyjaźni i wzajemnym szacunku narodów brytyjskiego i polskiego, wskazuje jednocześnie na trudności normalizacji życia w powojennym świecie i dodaje: "Wiemy, że możemy na Was liczyć zarówno teraz, jak i później, bez względu na to, gdzie będziecie się znajdować". Do nas należy ostatnie słowo.

L U D Z I E - M Y Ś L I - Z D A R Z E N I A

KORZYSTNA WYMIANA

ZSSR dostarcza Polsce "bierutowej": haseł propagandowych, ministrów, generałów i fachowców z NKWD.

Polska dostarcza Zw. Sowieckiemu maszyn ze swych kopalń i fabryk, węgla, tkanin, zboża, inwentarza żywego, mebli i wszelkiego dobytku a także oddaje największe swe dobro: ludzi jako siłę roboczą do sowieckich obozów pracy.

Każdy może sobie łatwo obliczyć bilans tego ożywionego handlu zagranicznego. Saldo jest zdecydowanie po stronie "bierut".

"WY WSIE PA[illegible] ?"

Zespół Polskiego Czerw. Krzyża jedzie na Śląsk zakładać oddziały PCK. Po drodze w jakimś miasteczku zainteresowali się przejezdnymi major i porucznik NKWD. Mężczyzn oddzielono od kobiet i zaczyna się przesłuchiwanie. Uparte, męczące kwestionowanie tożsamości osób, papierów i absurdalne zarzuty. W pewnym momencie prze -

słuchiwany oświadcza spokojnie, że ma papiery podpisane przez dwu ministrów warszawskiego rządu i że wszystko jest w porządku. Na to podpity major NKWD ze zniecierpliwieniem:

-Czto mnie waszyje bumagi i ministry. Wy wsie Paliaczki! Ja was znaju.

Pijana szczerość - ale szczerość.

POLITYCZNI LEKARZE

Korespondent londyńskiego "Daily Mail" doniósł 1.XI. z Jerozolimy, że lord Gort, Wysoki Komisarz Palestyny, zachorował a lekarze oświadczyli, że jest konieczne, by pacjent dla ratowania zdrowia wyjechał do Anglii.

I rzeczywiście po kilku dniach dowiedzieliśmy się, że...w związku z zamieszkami w Palestynie lord Gort został odwołany ze swego stanowiska.

Doprawdy, godne podziwu wyczucie sytuacji politycznej wśród lekarzy.

NIESPEŁNIONE MARZENIE CHURCHILLA

Niedawno Churchill odwiedził szkołę w Harrow, do której uczęszczał w młodości. W przemówieniu wygłoszonym do młodzieży były premier Wielkiej Brytanii oświadczył, że jego największym marzeniem w młodości było...grać na bębnie w orkiestrze.

"Jest to straszliwe wyznanie - mówił - ale muszę stwierdzić, że bęben pociągał mnie zawsze. Wywierał on na mnie najżywszy urok. Niestety, nigdy nie pozwolono mi grać na nim. Zrezygnowałem więc z tej ambicji i przeniosłem moje aspiracje na inną część orkiestry. Postanowiłem zostać dyrygentem. Zdawało mi się, że to była rola w orkiestrze, którą bym mógł grać najlepiej - oczywiście z wyjątkiem bębna.

Przy dużej dozie wytrwałości dopiąłem swego: zostałem dyrygentem dość znacznego zespołu. Grały w nim dziwne i straszliwe instrumenty. Ich wrzawa i grzmoty rozlegały się po całym świecie. Dziś ten szczególny koncert jest skończony. Musiałem poszukiwać innej orkiestry. Myślałem, że tu znajdę jakąś. A ponieważ nie mogę już mieć pretensji do pozycji dyrygenta, miałem nadzieję, że znajdę u was bęben".

Tu p. Churchill wstrząsnął ramionami i wskazując na estradę, na której były ustawione instrumenty, dodał melancholijnie: "Ale bębna właśnie nie ma..."

ZMIENIONE ODLEGŁOŚCI

Wynalazek bomby atomowej przesłonił sobą inne zdobycze techniczne świata. Ot, choćby taki zwykły wypadek: Brytyjski premier Attlee przemawiał w piątek 9 bm. w Londynie, a w sobotę witał się już z prezydentem Trumanem w Waszyngtonie.

No cóż, takie to naturalne... Po prostu poleciał samolotem. Wsiadł i poleciał...Bagatelka!

A przecież jeszcze kilkanaście lat temu amerykański lotnik Lindberg dzięki takiej bagatelce wykonanej w dwakroć gorszym czasie stał się bożyszczem całego świata.

Dzięki wspaniałym zdobyczom ludzkim czas się rozciągnął, a przestrzeń zmalała katastrofalnie. Tak katastrofalnie, że z Londynu do Waszyngtonu jest już bliżej niż... z Warszawy do Lwowa.

Nieobecny...

Uporczywe pogłoski o chorobie Stalina zbiegły się z faktem, że po raz pierwszy w historii Sowietów Stalin nie był obecny na uroczystościach związanych z obchodem rocznicy rewolucji oraz że nie wygłosił on zapowiedzianego na dzień 7. listopada przemówienia.

„NIE JESTEŚCIE SAMI..."

W powodzi wydarzeń za mała uwagę zwracamy na rolę, jaką w polityce odegrała i wciąż odgrywa Polonia Amerykańska.

Już w czasie pierwszej wojny światowej wpływ żywiołu polskiego w Stanach Zjedn. na stanowisko prez. Wilsona był znaczny. W ciągu ostatniej wojny ciężar gatunkowy Polonii wzrósł niepomiernie. Polonia przestała reprezentować jedynie masę 6-ciu milionów obywateli Stanów Zjedn., lecz stała się potężną, całkowicie zorganizowaną siłą polityczną, reprezentowaną przez Kongres Polonii, 9 dzienników i 75 czasopism w języku pol-

skim,kongresmanów polskiego pochodzenia i urzędników federalnych.

Zmysł polityczny,zainteresowanie losami Polski i troski o pozytywne rozwiązanie sprawy polskiej znalazły dobitny wyraz przeszło 3 lata temu w apelu złożonym przez delegację polską u prez.Roosevelta.W apelu tym przedstawiciele Polonii po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny jasno i otwarcie sformułowali swe myśli o przyszłości państwa polskiego.

Szczególnie doniosłe było ślubowanie złożone na Kongresie Polonii w maju 1944 r.w Buffallo.Uroczyście stwierdzono wówczas,że zadaniem Polonii jest "wedle miary i walczyć o całość i niepodległość Polski,albowiem gdyby podeptane zostały miliony polskich mogił,a całość i niepodległość państwa polskiego nie została przywrócona,wtenczas koniec tej wojny nie byłby zwycięstwem lecz klęską wszystkich demokracji".

Pełna zdecydowania,nieugięta postawa Polonii znalazła następnie wyraz w całym szeregu oficjalnych wystąpień,przepojonych gorącą miłością Polski jak również poważną troską o dalszy bieg polityki amerykańskiej i związane z nim losy świata.

Nieprzejednane stanowisko Polonii najdobitniej zaznaczyło się w okresie uznania przez Stany Zjedn.rządu warszawskiego.Oświadczono wówczas,że Polonia Amerykańska nigdy nie będzie traktowała tego rządu jako przedstawiciela władzy w Polsce i że za jedyny prawowity rząd uznaje rząd polski w Londynie.

W związku z odbywającym się w październiku zjazdem przedstawicieli wydziałów stanowych prasa polska w Ameryce rzuciła hasło:"Ani jeden głos polski dla tych,którzy nie bronią Polski".

A oto wyjątki z ogłoszonego w dniach 11 i 12 października br.orędzia do Polaków w Polsce:

"Rada Naczelna Kongresu Polonii Amerykańskiej przesyła Wam,Polacy w Polsce,uciemiężeni,odcięci od świata,cierpiący i zmuszeni do milczenia - bratnie słowa pociechy i przyrzeka Wam,że nie ustanie w wysiłku,dopóki Polska nie będzie znów cała,wolna i niepodległa...Zapewniamy Was,że nie przystaniemy nigdy na hańbe tego,co się z Polską stało.Sześć milionów Amerykanów pochodzenia polskiego,zjednoczonych w naszych szeregach i wspartych potężną pomocą milionów współobywateli naszych,rozumiejących,że krzywda wyrządzona Polsce przynosi szkodę i zwiastuje niebezpieczeństwa dla naszej amerykańskiej ojczyzny - głosi i głosić będzie światu prawdę o Waszej niedoli...Nie jesteście sami i opuszczeni. My bracia Wasi,tej samej krwi,ale Amerykanie nie rozumiejący życia bez wolności - my,ludzie wolni i zjednoczeni w obronie wspólnej sprawy wolności człowieka i narodów - jesteśmy z Wami!..Idziemy i iść będziemy nadal w pierwszym szeregu tych,którzy walczą o wolność świata i którzy wiedzą,że wolności tej nie ma i nie będzie - kiedy Polska będzie w niewoli!..Niech żyje Polska Cała,Wolna i Niepodległa!"

Słowa powyższe nie były czczą deklamacją.Dowiadujemy się,że w ostatnich czasach rozgorzała w Stanach Zjedn.silna akcja propolska.W Filadelfii odbyła się manifestacja dziesiątków tysięcy Polaków i zjednanych dla sprawy Amerykanów.Niesiono transparenty z napisami:"Polska była wierna do końca.Chcemy dla Polski niepodległości.Rosja musi ustąpić z Polski!" Dłuższe przemówienie wygłosił sen.Myers,który powiedział,że naród amerykański nie pogrzebie Polski,bo sam w krótkim czasie musiałby wyrzec się niepodległości.Na innej manifestacji inny mówca amerykański powiedział:"Przeżywamy dzień wstydu amerykańskiego za zdradzenie na rzecz Rosji w Teheranie,Jałcie i Poczdamie zarówno Polaków jak i innych narodów".

Polonia Amerykańska jest w obecnym ciężkim okresie najżywotniejszą i najbardziej zdecydowaną siłą poruszającą niezłomnie opinię świata na rzecz Polski.A że jest ona wielkim ośrodkiem w potężnym państwie amerykańskim - rola jej i znaczenie są tym ważniejsze.Nie jesteśmy sami!

PARĘ WIADOMOŚCI Z KRAJU

Od osoby,która repatriowała się z transportem ze strefy amerykańskiej,otrzymaliśmy parę szczegołów,którymi dzielimy się z Czytelnikami.

W pierwszym obozie na terenie Polski każdy wypełnia specjalny arkusz,w którym jest pytanie,do jakiej partii politycznej się należało i należy.Mężczyzni nadto są fotografowani.Każdy repatriant otrzymuje 100 zł.i prawo bezpłatnego podróżowania kolejami przez 14 dni celem odszukania rodziny lub obrania miejsca pobytu.

Jazda koleją nie należy do przyjemności.Korzystają z niej główne "szabrownicy".Podróżuje się w wagonach towarowych,gdzie można być łatwo obrabowanym.Kradzieże i rabunki sa częste,czynią to zarówno miejscowi bandyci jak i żołnierze sowieccy,którzy napastują kobiety,przedczem wiek nie stanowi ochrony.To też najwięcej zwolenników ma jazda na dachach lub zderzakach wagonów,to daje swobodę ruchów.Nawet w większych miastach nie jest bezpiecznie pokazywać się na ulicy po zapadnięciu ciemności.Często słychać strzelaninę.W Krakowie widzi się na dworcu ludzi czekających całą noc na ranne pociągi lub przyjezdnych wyglądających rana,aby móc opuścić dworzec.Nagle wizyty krasnoarmiejców poszukujących łupów i "przygód" urozmaicają całonocne czekanie.

W prawie niezniszczonym przez wojnę Krakowie mieszka wielu warszawian.Wszędzie widzi się wiele żywnosci i nawet luksusowych towarów, ale ceny dostępne są tylko dla paskarzy.Np.imbryk herbaty kosztuje 100 zł.,szklanka piwa 30 zł.Nawet wysocy urzędnicy nie mogą wyżyć ze swych płac;pomagają im rodziny prowadzące sklepiki,mleczarenki itp.W pięknym i czystym Krakowie mieści się wiele urzędów rosyjskich.Wojsko sowieckie kwateruje w koszarach na przedmieściach.

W Katowicach ogromny ruch.Miasto przepełnione ludźmi z Warszawy. W Bytomiu na ulicach żebrze wiele bezdomnych dzieci,mówiących silnym akcentem lwowskim.Na całym Śląsku spotyka się wielu lwowian.Uniwersytet Jana Kazimierza przeniesiono ze Lwowa do Wrocławia.Jednakże biblioteki prawie w całości zostały.Na dworcach w całej Polsce można kupić za 20 zł.broszurę pt."Zmierzch Londyna".Nie mniej w NKWD za posiadanie tej broszury można być posądzonym o "faszystowską propagandę".

Wojsko sowieckie jest widocznie zdemoralizowane przez kontakt z Zachodem;żołnierze a nawet dowódcy nie słuchają rozkazów.Wielu nie chce myśleć o powrocie do Rosji.Wśród oficerów rosyjskich "pełniących obowiązki Polaków" w armii Żymirskiego są nawet przestępcy,którym dano do wyboru: obóz pracy lub "armia polską".Na Śląsku ostatnio pojawiła się partyzantka niemiecka.Wielką ilość żołnierzy sowieckich,szczególnie na zachodzie kraju,sprawia wrażenie zupełnej okupacji.

UKRÓCIĆ PRZESTĘPSTWA!

Ostatnio znowu ogłoszono kilka surowych wyroków skazujących Polaków na surowe kary,do kary śmierci włącznie,za różne przestępstwa jak bezprawne posiadanie broni,rabunki,napady,gwałty itp. Wyroki te padły w obu okupacjach,zarówno angielskiej jak i amerykańskiej. Sprawa jest ponad wszelką miarę smutna.Nie tylko marnują się dla nas jednostki,które mogłyby inaczej używać swej energii,ale utrudniamy zadania,jakie stoją przed naszymi sojusznikami w obliczu nadchodzącej zimy i trudności rządzenia okupowanymi Niemcami,pozbawionymi opału,żywności i cierpiącymi na nadmiar ludności ze wschodnich terenów Rzeszy hitlerowskiej.

Każdy ma prawo dochodzić swych pretensyj i krzywd tylko na drodze prawnej a nie przez samowolę.Nie po to walczyliśmy ramię w ramię z innymi narodami z niesprawiedliwością i przemocą,aby ja dziś stosować na własna rękę i dla swej osobistej korzyści.Zdrowa opinia społeczeństwa polskiego na uchodźtwie powinna ukrócić wystepki tych,którzy jeszcze dotychczas nie zrozumieli,że szkodzą nam wszystkim.

...CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE?

ZIMA NADCHODZI. Z Polski donoszą o przymrozkach. W Alpach na wysokości ponad 700 m. leży śnieg do 40 cm, w Moskwie zanotowano 10 stopni mrozu. Wiadomość o przymrozkach w Polsce ma swą tragiczną wymowę, jeśli zestawić ją z relacjami o ludziach bosych i w łachmanach.

W WARSZAWIE wszystkie grunty przechodzą na własność gminy. W ten sposób właściciele domów będą musieli płacić gminie czynsz dzierżawny. Pod nowe budynki gmina będzie zawierać umowy dzierżawne na 30-80 lat. Nie wiadomo, co będzie z domem po wygaśnieciu terminu, jeśli gmina nie zechce przedłużyc dzierżawy gruntu.

JESZCZE 24 PAŃSTWA nie uznają rządu w Warszawie. Z państw europejskich należą tu Watykan, Hiszpania i Portugalia.

ZŁOTO POLSKIE wbrew innym wiadomościom nie zostało jeszcze przewiezione do kraju. Jak ostatnio oświadczono w Izbie Gmin - Anglia zatrzymała to złoto, ponieważ tymcz. rząd polski nie zgodził się dotąd na uznanie pożyczek, jakie zaciągnęły w Anglii polskie rządy na emigracji na pokrycie swych wydatków cywilnych.

LUDNOŚĆ FRANCJI wynosi obecnie 40 milionów, t.j. o 1,5 miliona mniej, niż w r. 1939. Najgorsza zapowiedzią na przyszłość jest to, że coraz mniej jest we Francji młodzieży, a coraz więcej starców. Z 17% starców powyżej lat 60 Francja ma w Europie smutny rekord.

PRZECIW KOMUNIZMOWI powstał we Włoszech ruch pod nazwą "partia szarego człowieka". Członkowie tej partii, świetnie zorganizowanej, napadaja na komunistyczne lokale partyjne i niszczą je z całym urządzeniem. Jest rzecza bardzo ciekawą, że współdziałaja w tej akcji jeńcy włoscy, wracający z niewoli sowieckiej, lub ze strefy sowieckiej Niemiec. Było kilka wypadków, że na powitanie tych jeńcow wyszli komuniści ze sztandarami, a powrócili pobici i bez sztandarów. Podobnie Niemcy, którzy wracają obecnie z niewoli sowieckiej, są wszystkim, tylko nie apostołami komunizmu. Za dużo widzieli.

W CIESZYNIE władze czeskie zabroniły kupcom wywieszania polskich szyldów, i w ogóle umieszczania polskich napisów na frontowych ścianach domów.

"POTENCJALNI WROGOWIE". W zachodnich Niemczech znajduje sie 135 tyś. obywateli państw bałtyckich, którzy nie godzą się na powrót do swej ojczyzny okupowanej przez Sowiety. Rząd sowiecki domaga się ich przymusowego wydania, ponieważ "są to potencjalni wrogowie Rosji". Jest rzeczą nieprawdopodobną, by żądanie to zostało uwzglednione.

PRZECIW GRYPIE szczepi się obecnie żołnierzy amerykańskich w Europie. Szczepionka jest o tyle skuteczna, że 75% nie zapada w ogóle na grype, a u pozostałych choroba ma bardzo lekki przebieg.

POŻYTECZNY APARAT wynaleziono podczas wojny w Anglii. Jest on nie większy od aparatu fotograficznego i przerabia wodę morską na zdatną do picia. Aparat ocalił życie wielu lotnikom i marynarzom, którzy uległszy rozbiciu długo błąkali się na morzu.

WIDMO GŁODU. Głód grozi Polsce, Czechom, Niemcom, Węgrom, Włochom, Grecji. UNRRA oświadcza, że robi, co może, ale nie wiele może. Potrzeba jej 10 mld. dol., a ma 1,8 mld.

NA CELE WYDAWNICTWA złożyli: P. Czernak - Ickenhausen 10 mk, Obóz Hofgeismar 50 mk, p. T. Dylewicz z Pol. Obozu w Kirchbrach 20 mk, bezimiennie z Pol. Obozu w Lenne 10 mk. Serdecznie dziekujemy!

DLA WIĘŹNIÓW W PADERBORN. Strz. St. Jankowski z Ob. Żoln. w Oberlaugen przesłał nam 50 mk z przeznaczeniem na książki i pisma dla więźniów z procesu w Paderborn. Książki zakupiono. = Książkę, przesłaną nam przez p. kpt. Murgallę z Dössel, przekazaliśmy do więzienia.

Rodzina Polska

Dodatek do nru 43. = POLAKA = z dnia 18. listopada 1945 r.

EWANGELIA NA NIEDZIELĘ XXVI - tą PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

według św. Mateusza, rozdział: 13. wiersz 31-35.

Wonczas: Mówił Jezus do rzesz tę przypowieść: Z Królestwem Niebieskim rzecz ma się podobnie, jak z ziarnkiem gorczycznym, które ktoś wziął i zasadził na roli swojej. Mniejszeć ono od wszystkich innych nasion, gdy jednak podrośnie, staje się większym od wszystkich jarzyn, przechodzi w drzewo, tak, iż ptactwo powietrzne przylatuje i na gałązkach jego gnieździ się. - Powiedział też im inną przypowieść: Z Królestwem Niebieskim ma się podobnie, jak z kwasem chlebowym, który wzięła niewiasta i zaczyniła w trzech miarach mąki, aż się wszystka zakwasiła. - Wszystko to mówił Jezus rzeszom w przypowieściach; bez przypowieści zaś nie przemawiał do nich; aby się spełniła przepowiednia proroka, który rzekł: "Otworzę usta moje w przypowieściach, opowiem tajemnice zamierzchłych czasów".

KALENDARZYK		
LISTOPAD 1945		
18	N	26ta po Ziel. Św. Anieli Meriei
19	P	Elżbiety kr. wd.
20	W	Feliksa Walezeg.
21	S	Ofiarowanie NMP
22	C	Cecylii dz. męcz
23	P	Klemensa pap. m.
24	S	Jana od Krzyża.

O ISTOCIE MAŁŻEŃSTWA

Słusznie ktoś zauważył, że ludzie uczą się różnych rzeczy potrzebnych im w życiu, lecz zawierając małżeństwo i potem wychowując swe dzieci uważają, że do tych zadań nie potrzebują żadnego przygotowania. Wielu bowiem wydaje się, że mogą iść swoimi własnymi drogami, nie oglądając się na doświadczenia innych, nie wiedząc nawet, czym jest małżeństwo w swej istocie. Błąd swój spostrzegają zwykle zbyt późno. Dlatego dziś zastanowimy się krótko nad tym, czym jest chrześcijańskie małżeństwo?

Bóg stworzył człowieka i od Boga pochodzą prawa, które rządzą ludz-
kim życiem. Małżeństwo zatem, jako naturalny związek między dwojgiem lu-
dzi, zostało ustanowione przez Stwórcę a nie przez ludzi i podlega pra-
wom pochodzącym od samego Boga. Później Chrystus odnowił i umocnił mał -
żeństwo, gdy podniósł je do godności sakramentu, który małżonkom udziela
szczególnych łask, aby mogli spełnić swe trudne zadania, jakie na nich na-
kłada życie w małżeństwie i w rodzinie.

I s t o t a małżeństwa jest głęboki z w i ą z e k d u c h o -
w y, który łączy małżonków i daje im prawo do życia w małżeństwie. U ka-
tolików węzeł ten zawiązuje się w chwili, gdy dwoje ludzi wobec kapłana,
jako urzędowego świadka, d o b r o w o l n i e wyraża zgodę na wspólne,
nierozerwalne życie. Człowiek więc decyduje się na małżeństwo, wybiera so-
bie towarzyszkę czy towarzysza życia i spełnia małżeństwo czyli życie ...
ciem rodzinnym. To wszystko jest zależne od jego wolnej woli i jeżeli tej
dobrowolnej zgody nie ma, związek taki nie jest małżeństwem. Sama jednak
istota małżeństwa i prawa nim rządzące nim nie są pochodzenia ludzkiego
lecz pochodzą one z woli Bożej i kto małżeństwo zawarł - podlega tym pra-
wom. Małżeństwo - o ile ma być prawdziwe - musi być takie, jakim je chciał
mieć jego twórca Bóg. Tym właśnie różni się małżeństwo od związków "dzi-
kich", dorywczych i nie opartych na dobrej woli wspólnego życia.

Ludzie nie mają zatem prawa i władzy zmieniania tego, co w małżeń
stwie jest istotne. Ponieważ mają wolną wolę, mogą łamać prawo Boże, lecz
w ten sposób psują tylko doskonałe dzieło i płacą za to nieraz cierpie-
niem całego życia, spaczonego i pełnego pomyłek. Nie wolno też nikomu o-
bierać prawo do małżeństwa stosując przymus, jakkolwiek wolno wpływać na
czyjąś wolę, aby sam to uznał, że małżeństwo w pewnych warunkach nie jest.

wskazane. Nie wolno też ograniczać istotnych przeznaczeń małżeństwa, a przede wszystkim rozrodczości oraz innych, o których napiszemy w następnych rozważaniach.

Dziś zapamiętajmy sobie, że "święta wspólnota prawdziwego małżeństwa powstaje łącznie wolą Bożą i wolą ludzką: od Boga pochodzi ustanowienie małżeństwa, jego cel, jego prawa i dobra, - od ludzi zaś, z daru i z pomocą Boga, pochodzi poszczególne małżeństwo, dokonywane ofiarnym oddaniem na całe życie osobie drugiej swej własnej osoby, wraz z jej obowiązkami i dobrami, ustanowionymi od Boga". Tymi słowy określa podstawy nauki o małżeństwie chrześcijańskim wielki papież Pius XI w swej znanej encyklice " Casti connubii" z dnia 31. grudnia 1930 r.

PIOSENKA „ORLĄT"

O Mamo otrzyj łzy,
Z uśmiechem do mnie mów.
Ta krew, co z piersi broczy,
Ta krew - to za nasz Lwów.
Ja biłem się tak samo
Jak starsi, Mamo chwał!
Tylko mi Ciebie, Mamo!
Tylko mi Polski żal ...

Z prawdziwym karabinem
W pierwszych stałem czat,
O, nie płacz nad twym synem,
Że za Ojczyznę padł.

Z krwi na kurtce plama,
Odchodzę dumny w dal,
Tylko mi Ciebie Mamo,
Tylko mi Polski żal!

Mamo, czy jesteś ze mną?
Nie słyszę Twoich słów.
W oczach mi trochę ciemno...
Obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna, sama ..
Baczność: za Lwów! Cel! Pal!
Tylko mi Ciebie, Mamo,
Tylko mi Polski żal!

WITEK ZE LWOWA

Jeszcze miesiąc temu zbierał znaczki pocztowe, cieszył się na saneczki i ślizgawkę, kopał piłkę, klął koniugacje i szkołę austryjacką. Mamusi nie słuchał często, pana profesora z reguły. Z dumą doszywał co roku srebrny pasek na kołnierzu, z dwóch przedmiotów wykazany całkowicie, z jednego do większej pilności. Dopiero w listopadzie 1918 zdał egzamin. .... Jak to się stało, jakim cudem obudziłeś w sobie lwa? Bo przecież nic się nie zmieniło.

Te same oczy pustackie i swawolne tak samo, jak na lekcji. I rumieniec na gębinie, jak wtedy, gdy go wywoływało zdobycie drogocennej marki - Tasmanii albo Nowej Funlandii. Zła nota z obyczajów groziła mu w ubiegłym, letnim półroczu i teraz nie lepiej. Zdobyli we trzech karabin maszynowy, lecz trzymają się dalej na pozycji, choć jest stanowczy rozkaz odwrotu. Polskę mają w źrenicach i dumne słowo na ustach: Mamusiu, mamo.

W zeszycie szkolnym zapisuje się teraz meldunki. Nie wiedzieć, czy historia wydawała kiedy takie. Oto np.: "Pozycja: Sygniówka. Dowódca: Witek. Melduje, że nieprzyjaciel naciera. Sprowadził w nocy nową kompanię. Potrzebujemy znacznej pomocy, co najmniej pięciu ludzi." Bo gdy ich będzie razem dwunastu, dadzą sobie radę na pewno.

Belwederczyku smarkaty lwowski. Patrzył na cię z bliska, ... patrzył wraz z nami wielki poeta Jan Kasprowicz i pisze:

Mówię, żeś godny właściciel
Swych wawrzynowych gałązek,
Ale się w pychę nie wzbijaj,
Spełniłeś li obowiązek.

Wolno ci wszelako pójść z podniesionym czołem i zapytać historię, czy kiedy widziała gdzie takie dzieci. Możesz pytać śmiało. Historia zapomni języka w gębie i odpowie, że nie - Lwowiaku mały, który dziś zdobywszy Cytadelę, pobiegłeś tam nazajutrz na saneczki ... (S.W. "Lwów")